

Rząd Netanjahu zamknął izraelskie media publiczne

12 maja 2017

Skrajnie prawicowy rząd Beniamina Netanjahu nakazał – bez zapowiedzi – zatrzymanie emisji programów publicznego radia i telewizji.

Geula Even Sa'ar, prezenterka Mabat („Spojrzenie”), głównego, wieczornego wydania programu informacyjnego telewizji publicznej, ze łzami w oczach odczytała tę wiadomość na antenie – to był ostatni dziennik. W tym samym czasie publiczne radio Kol Israel (Głos Izraela) zapowiedziało, że jego programy skończą się nazajutrz. Radio publiczne nadawało od 81 lat, telewizja od 49.

O „reformie” mediów publicznych rząd Likudu mówił od lat. Premier nie krył swej awersji do dziennikarzy i szczególnie do programów śledczych mediów publicznych. Minister kultury z jego partii Miri Regew wielokrotnie wypowiadała się na rzecz kontroli mediów publicznych przez rząd. To linia bliska deputowanemu Dawidowi Bitanowi, koordynatorowi partii tworzących większość w Knesecie, dla którego „dziennikarze mają zbyt dużo wolności”.

Zamiast dotychczasowej struktury ma powstać jeszcze w tym miesiącu PBC – Public Broadcasting Corporation – mieszane, publiczno-prywatne przedsiębiorstwo ściśle podległe rządowi. Odpowiednią ustawę Kneset przegłosował wczoraj w nocy, w 24 godziny po zatrzymaniu działania publicznych mediów. Przeprowadzona nagle likwidacja niepokoi prezydenta Re'uvena Rivlina, według którego „ustanowienie komisarza politycznego (dla mediów) źle wróży przyszłości państwa”. Związki zawodowe dziennikarzy utrzymują, że nie chodziło tu o deficytowość publicznej telewizji, jak twierdzi rząd, lecz, że była „szydercza i niepokorna” wobec poczynań administracji

rządowej .

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu